

(Gazzetta dello Sport - G.Longhi) Odchodzi trener, odchodzi dyrektor sportowy, on zostaje. Giorgio Squinzi czuje zapach końca cyklu, ale jest gotowy do rozpoczęcia kolejnego. Ma wielkie idee dla klubu, którego kupił w 2003 roku w czwartej lidze i który doszedł do europejskich pucharów. Jest dyskomfort, ale nie ma demobilizacji. Są próby techniczne nowego Sassuolo.

Di Francesco pójdzie do Romy?

- Nie spodziewałem się tego, myślałem, że kontrakt wciąż ma jakieś znaczenie i że klauzula 3 mln euro może być gwarancją. Nie mogę go zatrzymać na siłę, robię to samo z dziesięcioma tysiącami pracowników rozsianych po całym świecie. Jeśli chce odejść, spokojnie.

Rozmawialiście?

- Braliśmy udział w konwencji Mapei Sport, który ponadto odniósł wielki sukces z 250 uczestnikami. Jednak nie rozmawialiśmy. Di Francesco ma kolejne dwa lata kontraktu i karę do zapłaty w przypadku jego zerwania. O tym musimy porozmawiać z Romą. Czekamy.

Również Berardi odejdzie?

- Nie wiem co chce zrobić, chciałbym, aby został i stał się legendą Sassuolo. Jednak po tym co stało się z Di Francesco nie mam więcej pewności, jednakże zrobimy wszystko, aby go zatrzymać.

Autor: abruzzo